Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 177. Lwów, Poniedziałek dnia 7. Sierpnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 900 Mk., z dostaw... ...mą 1.000 M...
...
Reki... ...erte wol... ...ne o... ...płaty pocztowej.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologi" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — **Redaktor** przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Po exposé p. Nowaka.

WALKA DWU OBOZÓW.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 4. sierpnia.

Gabinet p. Nowaka otrzymał wczoraj wotum zaufania większością 54 głosów! Jak na nasze stosunki sejmowe, jest to większość wprost niebywała i nieoczekiwana nawet przez największych optymistów. Cała prawica poszła zgodnie przeciw gabinetowi, nie wyłączając p. Rossera i Skulskiego. Klub katolicki p. Matakiewicza powstrzymał się od głosowania.

Największy niesmak w Sejmie wywołały oświadczenia p. Skulskiego i Rosseta. Z zachowania się p. Skulskiego w przeciągu ostatnich 6 tygodni widać jasno, że przestał on być politykiem niezależnym, a stał się marjonetką w rękach endeków. Za uratowanie siebie i paru mandatów dla swoich najbliższych p. Skulski wrócił na łono swojej macierzy i obowiązki endeckiego pretorjanina spełnia wiernie i skrupulatnie. Atakuje nawet Naczelnika Państwa z tupetem godnym Czerniewskiego lub Dubanowicza.

P. Rosset, jako leader klubu mieszczańskiego, zdradził oczywiście większość, z którą głosował za kandydaturą p. Nowaka na Komisji głównej. Zdrada i wyprowadzanie w pole swego kontrahenta należy niejako do zawodu p. Rosseta, który ma wielkie ambicje, chciał mianować ministrów, ale ma słabe do tego legitymacje — więc rozmaitymi figlikami stara się utrzymać na powierzchni. Nie było dotąd wypadku w Sejmie, aby p. Rosset dotrzymał linji politycznej ze swoim klubem, który jest istnem wronim gniazdem przeróżnych typów politycznych od „postępowca" Rosseta do ks. Maciejewicza, czystej krwi nacjonalisty wileńskiego.

W ten sposób przed głosowaniem nad wotum zaufania dla rządu p. Nowaka zarysowały się jasno obozy polityczne i kierunki ciążenia różnych stronnictw. W rozgrzewającej się atmosferze przedwyborczej spłonęły odrazu różne efemerydy polityczne (Skulski i Rosset), które nie są w stanie odegrać samodzielnej roli w okresie starcia ideologji i organizacji politycznych. Ten los p. Skulskiemu i jemu podobnym przepowiadaliśmy już dawno. Nie może dziś długo istnieć stronnictwo, które nie ma programu, ani ideologji, ani warstwy społecznej, na której się opiera i której broni, ani ludzi wybitnych, przyciągających swoją indywidualnością. „Kombinacja" polityczna może się utrzymać tylko dopóty, dopóki jest względny spokój, brak starcia narosłych sił społecznych. Okazało się, że p. Skulski nie ma z czem do walki stanąć, wyrzekł się więc wszelkich odrębności, separatyzmów, poszedł do Kanossy i zakończył swój żywot polityczny sromotną kapitulacją wobec swoich dawnych dobrodziejów.

Jeszcze mniej można powiedzieć o p. Rossecie, który operuje wśród mieszczan i który z ruchu mieszczańskiego — na jego niesłychaną szkodę — robi operetkę. P. Rosset stara się ruch mieszczański sprowadzić na podwórko prawicowe, na podwórko obszarników i kapitalistów, bo

Konflikt środkowo-europejski.

Niemcy odrzuciły prawa Francji do odszkodowania.

NOTA NIEMIECKA DO RZĄDU FRANCUSK.

Bordeaux. (PAT.) Połradio. Przedstawiciel Niemiec wręczył prezydentowi gabinetu francuskiego odpowiedź Niemiec na notę z 26. lipca i 1. sierpnia.

Odpowiedź kwestjonuje legalność środków represyjnych i powołuje się na sytuację ekonomiczną i finansową Rzeszy. Dalej domaga się, by rząd francuski ponownie zbadał sprawę i wstrzymał się z decyzją aż do przeprowadzenia rokowań między mocarstwami sprzymierzonemi.

Eilwese. (PAT). Radio. „Berl. Tageblatt" podkreśla, że po raz pierwszy od dłuższego czasu cały naród niemiecki bez różnicy stronnictw stoi zwartą ławą za rządem i ta jednomyślność nadaje szczególne znaczenie odpowiedzi niemieckiej.

NIEMCY SPRZEDALI MAJĄTKI W ALZACJI I LOTARYNGJI.

Paryż. (PAT). B. K. Francuskie koła finansowe twierdzą, że Niemcy w Alzacji i Lotaryngji już przed 10 dniami spieniężyli swoje mienie i pieniądze wysłali za granicę.

Francja zarządziła sankcje karne.

DOBITNA ODPOWIEDŹ NA WYKRĘTY NIEMIECKIE.

Paryż. (PAT.) Havas. Wobec odpowiedzi niemieckiej, mającej widocznie na celu tylko wywołanie zwłoki, powziął rząd francuski następujące postanowienia:

1) Urzędy kompensacyjne w Paryżu i Strassburgu otrzymują **polecenie wstrzymania się z uznaniem jakichkolwiek wierzytelności niemieckich.**

2) Urzędy te otrzymały polecenie niewpłacania na rachunek rządu niemieckiego nadwyżek powstałych z likwidacji dóbr niemieckich we Francji, oraz z odszkodowań przyznanych przez mięszany trybunał rozjemczy. W ten sposób **ulegają zawieszeniu skutki układu francusko-niemieckiego** z sierpnia i września 1921.

3) Urzędy kompensacyjne w Paryżu i Strassburgu otrzymały polecenie zaprzestania zawiadamiania Niemiec o wyniku likwidacji dóbr niemieckich we Francji. Zarządzenie to uczyni w praktyce niemożliwą indemnizację za majątki niemieckie zlikwidowane we Francji i przeszkodzi rządowi Rzeszy w użyciu swego stanu posiadania na korzyść tej kategorji obywateli.

4) Ulega zawieszeniu wykonywanie układu francusko-niemieckiego zawartego w Baden-Baden, a dotyczącego zwrotu ruchomości pozostawionych przez Niemców w Alzacji i Lotaryngji.

5) W Alzacji i Lotaryngji wprowadzone będą bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia zabezpieczające.

Gdyby te zarządzenia nie doprowadziły do szybkiego załatwienia sprawy, wydane zostaną nowe zarządzenia obejmujące stopniowo coraz szersze dziedziny.

POSIEDZENIE NAJWYŻSZEJ RADY WOJENNEJ

Wiedeń. (AW.) „Neues 8 Uhr Blatt" donosi z Paryża, że odbyło się tam posiedzenie najwyższej Rady wojennej, w którem uczestniczył także szef aljanckiej komisji kontrolnej w Berlinie. Obrady były poufne.

*

POINCARE JEDZIE DO LONDYNU.

Paryż. (AW.) Poincare udaje się jutro popołudniu do Londynu.

SPÓŹNIONY ALTRUIZM L. GEORGE'A.

Wiedeń. (PAT). Do tutejszych kół politycznych nadeszła wiadomość, iż Lloyd George obstaje przy tem, aby na konferencji londyńskiej była traktowana sprawa austrjacka.

Włochy w ogniu walki domowej.

WALKI ULICZNE W GENUI I MEDJOLANIE.

Rzym. (PAT.) Nowe wypadki w Genui i Medjolanie wywołały wznowienie walk i w innych miastach. Socjaliści mszcząc się za podpalanie domów, cofają się i ściągają za sobą oddziały faszystów do starej dzielnicy miast, gdzie w wąskich uliczkach strzelają do faszystów z dachów i okien. Personal „Avanti" walczył z faszystami z za barykad urządzonych wewnątrz gmachu.

WYNIK „DZIAŁALNOŚCI" FASZYSTÓW.

Rzym. (PAT). Havas. **Komunikat faszystów** podaje, że w ostatnich dniach działalność ich przejawiła się w 43 miastach, zajęto lub zniszczono 30 lokali socjalistycznych, 20 kooperatyw i 18 Izb pracy. W Medjolanie i Livorno zajęli merostwa, a w kilku innych miastach spowodowali dymisję socjalistycznych władz miejskich.

FASZYŚCI WTARGNĘLI DO STREFY DALMATYŃSKIEJ.

Belgrad. (AW). Z Zadaru przybyli faszyści i wtargnęli do kilku miejscowości w strefie dalmatyńskiej, dotychczas jeszcze nie ewakuowanej. Terrorem i groźbą podpalenia starają się zmusić jugosłowiańskich mieszkańców tego obszaru do optowania na rzecz Włoch. Zajście to wywołało wielkie wzburzenie w kołach jugosło...

tych jedynie nasza prawica konsekwentnie i wytrwale broni. Co ma mieszczanin jako mały wytwórca wspólnego z p. dziedzicem, magnatem lub kapitalistą? Kapitalizm i wielki przemysł zabija warstwę mieszczańską (jako „majsterków") potęgą swego kapitału i organizacji; małego wytwórcę-rzemieślnika, niezależnego producenta przemienia w najemnika i niewolnika, pracującego na obcym kapitalistycznym warsztacie. Czy nasz rzemieślnik (np. krawiec, stolarz, szewc itp.) żyje z warstw obszarniczych i kapitalistycznych? Nie, nasi magnaci, a w ślad za nimi obszarnicy, kapitaliści, paskarze, zaopatrują się w ubrania, meble itp. przeważnie za granicą (bo do swojskiej produkcji mają tylko pogardę) a nasi rzemieślnicy mogą tylko wykonywać „naprawki" i „poprawki" na zagranicznej tandecie, która się u naszych „sfer wyższych" cieszy tak wielkim popytem. A przytem, jak nasi rzemieślnicy, kupcy itp. są przez te „wysokie sfery" traktowani? Służbę domową lepiej się nieraz traktuje, niż wolnych obywateli — rzemieślników, dlatego tylko, że są ludźmi pracy i produkcyjnego typu życia. Tymczasem nikt inny tylko rzemieślnicy, kupcy i ich „cechy" dostarczają endekom owego zewnętrznego aparatu „siły politycznej", którą się potem prawica tak chlubi. Warstwa rzemieślnicza, która jest zespołem ludzi ciężko pracujących i która wyrasta z warstw pracujących, pomaga obszarnikom i kapitalistom w obronie ich interesów, które są sprzeczne z interesami całego mieszczaństwa. Czas najwyższy, aby nasze mieszczaństwo raz przejrzało na oczy i nie dało się nadużywać w roli ślepego narzędzia w cudzych, a dla mieszczaństwa wrogich rękach. Wspólność interesów łączy nasze mieszczaństwo z warstwą włościańską, która jest warstwą małych producentów rolnych, opartych na zasadzie prywatnej własności — a więc ten sam typ gospodarczy, co warsztat rzemieślniczy lub kupiecki. Gwarancją ostania się naszego mieszczaństwa jest silny i bogaty stan włościański, bo inaczej nasze mieszczaństwo zostanie zjedzone, bądź przez komunizm, jako typy gospodarki zasadniczo wrogie małym warsztatom pracy i małej własności rolnej. Im bogatsza będzie wieś, bardziej świadoma i politycznie wyrobiona — tem lepiej będzie się powodzić naszej warstwie mieszczańskiej, bo gdzież nasi włościanie będą zaspokajać swoje potrzeby, jeżeli nie w miastach.

A więc źle robią ci, którzy warstwę mieszczańską prowadzą na podwórko magnatów i kapitalistów. Miejsce dla mieszczaństwa jest razem z ludem — razem z demokracją, przeciw reakcji, wrogiej ludowi wiejskiemu i mieszczaństwu.

Kiedyż się znajdzie wódz, który warstwę mieszczańską po tej drodze poprowadzi i położy kres bałamuctwom różnych panów „de Rossetów" (bez tego „de" ani rusz!) i tym podobnym pretorjanów „naszych górnych dziesięciu tysięcy"?

J. Krz.

——oo——

Kto był za przedłużeniem wojny?

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, 31. lipca.

Jednym z głównych zarzutów, jaki prawica stawia Naczelnikowi Państwa i lewicy — to wojowniczość i „awanturniczość". Endecy powiadają dziś: „Wojna na wschodzie trwała za długo, można ją było skończyć jeszcze w r. 1919!".

Obłudne to twierdzenie zdemaskował w dobitny sposób poseł Jan Dąbski w swej mowie nad exposé prezydenta Śliwińskiego, gdzie dowiódł, że odpowiedzialnym za przedłużenie wojny możnaby czynić tylko ówczesnego prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, p. J. Paderewskiego, który nie pokazał Sejmowi, ani sejmowej komisji spraw zagranicznych bolszewickich not z propozycjami pokoju w r. 1919. A głównym inspiratorem p. Paderewskiego był wówczas p. Stanisław Grabski, ówczesny prezes komisji dla spraw zagranicznych, który tę komisję sprowadził do nicości, aby sobie tem większy wpływ zapewnić na politykę zagraniczną.

I p. St. Grabski był najzacieklejszym przeciwnikiem zawierania pokoju w r. 1919 i z początkiem 1920 r. P. St. Grabski o notach bolszewickich z pewnością wiedział, bo był z p. Paderewskim w stałem porozumieniu.

Że endecy byli przeciwni zawieraniu pokoju z Rosją w r. 1919 — tego dowodem jest artykuł, wydrukowany w głównym organie endeckim, „Gazecie Warszawskiej", nr. 286 z **niedzieli 19. października 1919**, pt. „O pokój na Wschodzie".

W artykule tym czytamy (dosłownie):

„**Agitacja socjalistyczna za pokojem z bolszewikami była zbyt wyraźnie niedorzeczna i zgubna**, by można było co do tego żywić jakieś obawy. Niewątpliwie wszyscy pragnęlibyśmy jak najrychlejszego zakończenia wojny, wyczerpującej nasze siły i zasoby, **ale nie możemy jej zaprzestać**, dopóki nie zapewnimy sobie pokoju trwałego i interesy nasze zabezpieczającego. **Pokój z bolszewikami warunków takich nie posiada** i dziwić się tylko można, że socjaliści ośmielają się go propagować!".

„Ale czyż nie szaleństwem — **pisze** dalej „Gazeta Warszawska" — byłoby zawierać pokój z rządem, którego położenie jest „trudne, a nawet straszne". Pokój taki niema przecież żadnych podstaw trwałości, bo nie miałby najmniejszej siły obowiązującej dla następców tego rządu. A więc socjaliści proponują nam zawarcie pokoju i oddanie im pracy wewnętrznej dlatego chyba tylko, żeby nowy jakiś rząd rosyjski mógł tem śmielej i bezpieczniej wojować z nami, bo wojny z nieprzygotowanymi i rozbrojonymi".

„Również fałszywem jest twierdzenie socjalistów — pisze dalej „Gazeta Warszawska" — że prowadzimy wojnę z bolszewikami wbrew własnej chęci i interesowi, zmuszeni do tego przez Ententę. Powołują się oni przytem na słowa, wyrzeczone jakoby przez Paderewskiego do korespondenta „Daily News", że Polska „chciałaby pokoju, lecz Ententa zmusza ją do wojny". Jest to co prawda dziwnem, że ministerstwo nasze nie zaprzeczyło tym słowom, ale z góry można być pewnym, że nie oddają one należycie myśli naszego prezydenta ministrów i zarazem ministra spraw zagranicznych".

Tak wojowniczo i butnie pisała „Gazeta Warszawska" jeszcze w październiku 1919 r., a nawet jeszcze w pierwszej połowie r. 1920 p. Stanisław Grabski dokładał wszelkich sił do tego, aby nie przyszło do nawiązania rokowań pokojowych. Intrygował i w Sejmie, i w opinji publicznej. Kiedy go zaproszono jako jednego z mężów zaufania do ministerstwa spraw zagranicznych na przedwstępne narady nad warunkami pokoju — to wiadomo, jaki skandal został przez niego wywołany. P. St. Grabski dowiedziawszy się z pisanych projektów, że ministerstwo spraw zagranicznych gotowe jest uznać odrębną Ukrainę, uciekł z posiedzenia i zabrał ze sobą tajne akta, aktów tych nie chciał potem zwrócić i ostatecznie skończyło się na tem, że p. St. Grabski musiał zrezygnować z prezesury sejmowej komisji dla spraw zagranicznych. To wszystko dlatego, że p. St. Grabski nie chciał pokoju.

I czem się to skończyło? Podpisaniem przez brata p. St. Grabskiego haniebnej kapitulacji w Spaa, gdzie jako linję rozejmu (i oczywiście ostateczną granicę) uznano linję Curzona!

I wobec tych **faktów**, zarejestrowanych czarne na białem przez główny organ endecji „Gazetę Warszawską", endecy mają czelność winić kogoś i oskarżać o przedłużenie wojny!

Sami drą wór i wrzeszczą, aby zagłuszyć echa własnej przeszłości.

Polityk.

——oo——

HJALMAR BERGMAN. 43

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

Ale Piotr był niemożliwy, odchodził wprost od zmysłów. Nakoniec prosili go bardzo grzecznie, aby się wyniósł, a ich zostawił w spokoju. Tak też uczynił. Poszedł wprost do matki. Wyprosił proboszcza i zamknął za nim drzwi.

— Piotruś, co ci jest? Wyglądasz cały wzburzony. Ach, jak mnie przestraszyłeś!

Tak, Piotr nie był w stanie mieć jakiekolwiek względy na kogoś. Bez wszelkiego związku, nic nie upiększając, opowiedział matce całe zajście. Jaśnie pani nie mogła uwierzyć, aby to było prawdą. Z pewnością Piotr się przesłyszał.

— Chcesz, mamo, abym ci dosłownie przytoczył te łajdackie, bezwstydne historje.

— Nie, na miłość Boską! Że też Roger mógł być taki nierozważny. A ty, Piotrusiu, takiś bezwzględny? Serce jej nie jest silne, jak wiadomo. [illegible]e kiedyż on myślał o drugich? Czego wymaga [illegible] niej? co ma uczynić?

Piotr już się uspokoił na tyle, że mógł mówić [illegible]ażnie; żąda, aby obu winowajców wyprawi[illegible] natychmiast z Rogershofu.

Czyś zmysły stracił? Dziś wieczorem? To niemożliwe! Cobyśmy powiedzieli wujowi Rogerowi?

— On wcale nie odczuje ich braku. Ale jeżeli mamie przykro jest wyprosić ich, zwrócę się sam do wuja.

Przed tą groźbą kapitulowała jaśnie pani. Wiedziała, że gdy nie uwzględni jego życzenia, Piotr gotów popełnić coś niesłychanego, coś strasznego w duchu de Sarsów, jakim się okazywał w gniewie. Oh, jakiż skandal i jakiż błąd nie do naprawienia dla interesów Hyltenlusowskich!

Jaśnie pani wezwała tedy drugiego syna, oraz in spe zięcia i po kilku poważnych, lecz trochę ogólnikowych wyrzutach, przedłożyła żądanie Piotra.

— Boże drogi — tylko tyle? Gdyby to był powiedział odrazu, zamiast ryczeć jak byk, siedzieliby już w mieście, w hotelu, lub przynajmniej znajdowaliby się już w drodze. Jaśnie pani odetchnęła z ulgą.

— Tak, kochane dzieci, jesteście bardzo lekkomyślni i nierozważni, ale z wami można przynajmniej pomówić rozsądnie. Uważajcie tylko, aby latarnie porządnie się świeciły i zapytajcie, czy Niels jest zupełnie trzeźwy.

W oficynie, w sypialni siedziała w karle pani Enbergowa, a przed nią klęczała Blandzia, rozpływając się we łzach, z głową wtuloną w fartuch ciotki Ludwiki.

— Co się stało? Czy to, że Kuba odjeżdża? Nie, nie to? Stłukła co?, lub może jaśnie pani jej co powiedziała, albo ktoś inny? — Tak, tak? Kto więc i co?

Niemożliwe było wydobyć z dziewczęcia zrozumiałą odpowiedź. Pani Enbergowa miała podejrzenie, że chyba mała dała się skusić i piła wino, bo taka była gorąca. Szklanka mleka nie może zaszkodzić, to zwykle uspakaja.

Podniosła ją i zawiodła do łóżka. Leż teraz spokojnie, przyniosę ci trochę mleka. Blandzia leżała rzeczywiście spokojnie; po odejściu pani Enbergowej przestała nawet płakać — nie można myśleć, jeżeli się płacze, już i tak dość trudno, a ona musiała myśleć, musiała sobie wyraźnie określić, co ją spotkało.

Mówili o matce, o jej matce. Matka nie żyła, na imię jej było Mimi, to wiedziała, ale to jej mówiło tak niewiele. Mama - Mimi - mama? A co powiedzieli o jej matce? Nie mogła sobie przypomnieć, czy co mówili o matce. Prawda, powiedzieli, że była piękna — ale to tak ohydnie powiedzieli.

Nagle zrozumiała, co to było tak ohydnego: śmiali się z matki, która przecież już nie żyje. I mówili o niej samej — z taką pogardą mówili, bo — bo jej matką była piękna Mimi, którą wujaszek i ojciec tego drugiego...

— Ależ ordynarni, ordynarni! Dlaczegóżby się Piotr zgniewał tak strasznie?

— Oto mój robaczku, napij się mleka, zaraz ci będzie lepiej. Warto też płakać, że młode pieski szczekają? Bądźże rozsądna! Mogę ci powiedzieć, że Niels właśnie zaprzęga i za małą chwileczkę panicze pojadą sobie do miasta i nie zobaczysz ich więcej.

— Pojadą?

— Tak, pan Piotr i jaśnie pani ich wyprawili.

(C. d. n.).

——oo——

Przegląd światowy.

WOJNA W AZJI CENTRALNEJ.

(sp.) Za „morzem" Kaspijskiem, na wyżynie turańskiej wre nowa wojna. Z jednej strony „tow." Zujew prowadzi czerwone wojska, z drugiej strony muzułmańskie oddziały słynny Enver pasza. Źródła sowjeckie opowiadają o klęsce Turkiestańców, przeciwnie ze źródeł muzułmańskich dowiadujemy się, że zwycieski Enwer-pasza został okrzyknięty emirem Turkiestanu.

Nie będziemy bawić się w śledzenie, gdzie leży prawda; trudno też nie patrzyć się z powątpiewaniem na zwycięstwa zielonego bajraku proroka nad czerwonym sztandarem. Turan jest krajem słabo zaludnionym, źle zagospodarowanym, przez 2 lata „spokoju" pod rządami sowjeckiemi doszczętnie zdewastowanym, komunikacje wprost nie istnieją. A sowjety bądź co bądź rozporządzają armją liczną, jako tako zaopatrzoną, mającą pewne podstawy. Co więcej powstańcy muzułmańscy mogą łatwo wpaść w zatargi. Przecież sowjety opanowały Turan nie tylko dzięki nienawiści muzułmanów do osadników rosyjskich-antibolszewików, ale i dzięki porachunkom szczepowym i osobistym półdzikich plemion turańskich.

Natomiast tak poważny i wielki bunt muzułmanów przeciw sowjetom świadczy, że sojusz marxowego koranu z mahometowym jest faktem przemijającym. Szariat muzułmański i frazesy komunistyczne żyją w zgodzie życiem jętki, która ginie pod wieczór. Jedynym argumentem dla bolszewików w Azji jest podsycanie nacjonalizmu i granie na nienawiści do Anglji. Obecnie, gdy Islam ujrzał, że Francja jest szczerą przyjaciółką ludów „małych", gdy Azja ogląda, że imperjum brytyjskie traci na swej grozie, mimowoli łączą się ludy islamskie do walki z ekspanzją moskiewską, która od wieków niezmiennie dąży do ciepłych mórz po trupach muzułmanów.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

(sp.). Kwestja na pozór tak prosta, że pokonane Niemcy mają to zapłacić, co pokojem wersalskim obiecały uiścić, zaprząta coraz silniej mocarstwa zachodu, nie bez winy powierzchownego i zbyt pochopnego postawienia swego czasu sprawy odszkodowań.

4. bm. odbyło się przy udziale L. George'a ważne posiedzenie gabinetowe, dotyczące sprawy odszkodowań i noty Balfoura. Jak gabinet londyński zapatruje się na tę sprawę, nie trudno odgadnąć ze słów premjera, z których wieje zupełna niezaradność, niemożność opanowania sytuacji. Przemawiając w **Izbie gmin** w sprawie odszkodowań, oświadczył L. George m. i.: „Byłoby pod każdym względem błędem wywieranie na Niemcy nacisku większego niż ten, który może wytrzymać ich siła odporna oraz zdolność płatnicza. Jednocześnie byłoby również błędem zrzekanie się słusznych odszkodowań. Popychając Niemcy zbyt daleko, mamy wszystko do stracenia". Jest to więc stek banalnych frazesów. Niemcy nie powinny płacić — powinny zapłacić bez nacisku.

Dzienniki francuskie wyrażają przekonanie, że odpowiedź niemiecka na drugi list Poincaré'go nie będzie zawierała zapewnień, których się domaga rząd francuski w sprawie wpłacenia rat miesięcznych w kwocie 2 miljony funtów w złocie. Wobec tego **sankcje zapowiedziane przez Poincare'go miałyby być wprowadzone w życie już od soboty.** Termin, zdaje się, nieco zawczesny. Sankcje karne wejdą zapewne po naradzie londyńskiej. — **Obrady zjazdu premjerów mocarstw sprzymierzonych,** mające za temat sprawę odszkodowań, będą się odbywały na Downing Street (Wielkobryt. min. spr. zagr.) pod przewodnictwem L. George'a. Pierwsze posiedzenie odbędzie się **w poniedziałek** rano z udziałem przedstawicieli Anglji, Francji, Belgji i Japonji.

„Le Temps" w ten sposób formułuje stanowisko Francji w przededniu narad londyńskich; co się tyczy długów wojennych, Francja nie może się przyłączyć do akcii wywierania nacisku na Stany Zjednoczone, pokładając całe zaufanie w poczuciu sprawiedliwości narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych. W przyszłości, gdy Niemcy zwrócą Francji to, co są jej winne, Francja przystąpi do uregulowania długów zaciągniętych zarówno w Anglji, jak i w Stanach Ziednoczonych. Co do sprawy moratorium, Francja zgadza się na **przyznanie Niemcom jedynie krótkoterminowego moratorjum** pod warunkiem udzielenia przez Niemcy państwom sojuszniczym niezbędnych gwarancji.

—oo—

Prawie ostatnie posiedzenie Sejmu.

Na posiedzeniu było 64 posłów.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW PROKURATORJI.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie Sejmu 335.

P. **Jabłoński** referuje sprawę wydania posłów Nadera i Herza, żądanego przez prokuratorję w Poznaniu. P. Nader oskarżony jest o to, że na wiecu w Poznaniu w roku ubiegłym publicznie ubliżył czci wyższych oficerów. Komisja jednomyślnie postanowiła zaproponować wydanie p. Nadera. Co się tyczy p. Herza, to chodzi o artykuł w poznańskim dzienniku „Prawda". Komisja proponuje nie przechylić się do wniosku prokuratorji. Głosowanie w obu sprawach odroczono, gdy p. Niedziałkowski zażądał stwierdzenia quorum i okazał się brak kompletu.

OGRANICZENIE ORGJI WALUTOWEJ.

Po referacie p. Śmiechowskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu dwie nowele do ustawy o postępowaniu sądów cywilnych i do ustaw karnych w b. dzielnicy austrjackiej. Okazały się one konieczne ze względu na dalszy spadek waluty polskiej. Nowela podwyższa kary i kryterja pieniężne na ogół dziesięciokrotnie. Analogiczną nowelę do ustawy karnej w b. dzielnicy rosyjskiej również przyjęto.

Na wniosek p. Poniatowskiego Izba postanowiła ograniczyć czas przemówień do 5 minut.

ZWALCZANIE LICHWY.

Przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o walce z lichwą. Sprawozdawca p. **Bryl** zaznaczył, że wobec sprzeczności, które się zakradły w drugiem czytaniu, należy obecnie skreślić w art. 1. cyfrę 19, t. zn., że art. 19. ustawy o lichwie nie zostanie zniesiony, gdyż z artykułem **7. ten artykuł** tylko zamieniono. Dalej oświadcza mowca, że zastrzeżenia p. Liebermana do art. 13. są niesłuszne, bowiem artykuł ten nie jest sprzeczny z konstytucją. P. Lieberman polemizuje z tym poglądem.

P. **Postolski** podtrzymuje wniosek mniejszości o skreślenie ostatniego zdania ustępu pierwszego art. 19. ustawy o lichwie. Zdanie to opiewa: „Pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem nie podpadają w żadnym razie producenci rolni, chociażby nawet trudnili się zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa".

P. Suligowski nie widzi w tem żadnego przywileju i jest za utrzymaniem tego zdania.

W głosowaniu odrzucono poprawkę o skreślenie przytoczonego zdania i **całą nowelę przyjęto** w trzeciem czytaniu.

Następnie uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie zwoływania zgromadzeń wyborczych.

Z nad polskiego morza.

(Garstka wrażeń).

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego).

Hel, z końcem lipca.

(Dokończenie).

W Kuźnicy bliżej i dłużej zetknąłem się z Kaszubami, przysłuchałem się ich gwarze, przypatrzyłem zwyczajom i codziennemu trybowi życia, usłyszałem parę ciekawych legend — jednem słowem, Kaszubi w kilku dniach stali się dla mnie bliskimi, bardzo nawet bliskimi! Bo też uczciwy to naród ogromnie, pobożny i dobry. Łagodni w pożyciu domowem, łagodni wobec obcych, grzeczni. usłużni i gościnni ogromnie, a pracowici nad wyraz.

Uczciwi tak, że cudza własność jest niemal świętością dla nich. Dlatego też nie rozumieją wprost — co to znaczy mieszkanie zamykać! Nawet w nocy wszystko stoi otworem. Miałem wrażenie, że chęć zamkniecia mieszkania uważali dla siebie za ujmę, zaniechałem więc zamiaru i spałem przy drzwiach niezamkniętych na klucz i przy otwartych oknach. Schludni, zamiłowani w czystości sprzętów, szczególnie kobiety. Mężczyźni rośli, przeważnie barczyści, poruszający się krokiem nieco chwiejnym, ciężkim — jak nasi górale, co zdaje się jest nakazem fal morskich, kołyszących Kaszuba przez całe jego życie. Wzrok bystry, oko siwe, twarz bez zarostu, golona. Zajęciem jego — oczywiście połów ryb.

Język kaszubski to gwara powstała z mieszaniny języka niemieckiego i polskiego. Niemieckich wyrazów jednak więcej.

A więc: ubranie = klit (Kleid), burza = sztorm, łapanie ryb = fiszunek (coś tak jak nasz „fasunek"), brzeg = strond, bałwany czy fale = „wali", gdzie ł wymawia się twardo prawie jak „l", równa się to „Welle" i t. d. i t. d. Dlaczego jednak woda studzienna nazywa się „tajda", nie umiałem sobie wytłumaczyć, jakkolwiek już wpadłem na domysł, że słowo to ma wspólny źródłosłów z wyrazem „łajdak", „łajdacki", gdyż jest faktycznie taką, że pić jej bez przygotowania, cytryny i wina absolutnie nie można!

Nie będąc lingwistą, nie silę się nawet na wytłómaczenie charakterystycznego i śmiesznego dla nas bardzo wymawiania wyrazów, w których po spółgłosce p następuje samogłoska „i". Jak góral tatrzański nie powie: „chciałem", byłem" — lecz „kciałek", „byłek", tak Kaszub nie powie pies, pisać, pióro, tylko „psies", „psisać", „psióro"... a już nie mogłem wstrzymać się od uśmiechu — tak to zabawnie brzmiało — gdy gospodarz mój zapowiedział „fiszunek na psiątek" (tj. na piątek).

Ze sobą najchętniej rozmawiają Kaszubi po niemiecku. Czują się wtedy swobodniejsi. Rozmowa płynie łatwiej niż po polsku, gdzie silić się muszą na dobór słów, których im brak ogromnie. Nic dziwnego! Wiekí całe niemieckiej kultury, szkoła niemiecka, wreszcie wojsko. Starsi Kaszubi z pewną dozą chełpliwości mówią o tem, że: „**ja ból Obermatrose w Kriegsmarine — ja!**"

Przykre na letniskach robią wrażenie te ślady kagańca niemieckiego. I ja temu uległem wrażeniu, lecz jakiemże dużem było dla mnie zadośćuczynieniem, jakąż nagrodą za zepsutą przez niemczyznę gwarę polską — kilka tych chwil, które przeżyłem w dniu tym, gdy wyszedłszy nad brzeg morza usłyszałem pieśń przez dzieci kaszubskie śpiewaną. Wsłuchany w tę pieśń, nie wierzyłem uszom własnym! Tak! Najwyraźniej w ciszy wieczornej, przy wtórze szumu fal polskiego morza, płynęła po ich wzdętym grzbiecie daleko... daleko, hen aż nad Sprewę, bijąca tryumfem, jaki w każdem drgał słowie — pieśń głosząca światu przez usta dzieci kaszubskich, że: „nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy! Polski my naród — polski lud — Królewski szczep Piastowy!". I płynęła pieśń srebrzystemi głosami dzieci śpiewana i wsiąkała w mgłę wieczorną, a hen po morzu polskiem wstawało echo potężne, jak jest potężnym tryumf zmartwychwstałego do życia polskiego Pomorza.

Szkoła polska na Pomorzu polskiem wybiła już swe silne piętno: kaszubskie dzieci mówią już czystą nieskażoną polszczyzną!!

— — — — — — — — —

Nazwa wsi Kuźnica łączy się z ciekawą legendą: Oto w miejscu, gdzie dziś morze daleko od brzegu odbiega, był ongiś, przed laty, ląd, wysepka ponoś rozdzielona wodą na dwie połowy. Na jednej połowie stała kuźnica. Woda zabrała wysepki i do dziś rybacy miejsce to wskazują, jako dwie płytkie bardzo, mielizny, a między niemi smugę wody głębszą o wiele, jakby rzekę rwącą wśród morza. Wioskę, która się nad

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH.

W imieniu komisji skarbowo-budżetowej p. **Godek** przedstawił sprawozdanie w sprawie ustawy o podwyższeniu dodatku za wysługę lat cywilnym funkcjonarjuszom państwowym. Obecnie komisja zmieniła projekt rządowy w ten sposób, że dodatki wymierza się w stosunku do **całego** a nie połowy każdoczesnego mnożnika i że **ustawa ma wejść w życie od października br.**, a nie stycznia 1923 r.

UMOŻLIWIENIE ŻYCIA WOJSKOWYM WDOWOM I SIEROTOM.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie p. **Meisner** w imieniu **komisji** wojskowej przedstawił sprawozdanie w sprawie rządowego projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych wdów i sierót. Komisja uchwaliła, że podstawą wymiaru mają być wszystkie należytości pieniężne, tudzież ekwiwalent za świadczenia w naturze, jakie w służbie czynnej są każdorazowo przywiązane do ostatnio posiadanego stopnia i wchodzą w skład uposażenia zasadniczego. Odpadają natomiast dodatki funkcyjne, polowe i reprezentacyjne. Zabezpieczenie losu wdów i sierót wzoruje się na ustawie emerytalnej dla cywilnych, tak, że otrzymują one 50 proc. uposażenia czynnego oficera, jeżeli mąż zmarł wskutek działań wojennych i **50 proc.** jego ewentualnego uposażenia emerytalnego, jeżeli zmarł z innej przyczyny.

Ustawa obejmuje zresztą oprócz oficerów, także zawodowych szeregowców. Pierwszych z nich można przenieść na emeryturę bez względu na ich stan zdrowia po 30 latach, zaś drugich po 20 latach.

Przy art. 12., normującym zaliczenie lat dodała komisja, że liczy się także czas przebyty w niewoli, jednakże tylko pojedyńczo, chociaż według art. 15. czas służby czynnej, odbytej podczas wojny, liczy się podwójnie. Przy art. 20., dotyczącym zawieszenia emerytury, dodała komisja, że emeryt może pobierać część emerytury przez 1 rok nawet, gdy obejmie stanowisko w służbie wojskowej, cywilno-państwowej lub samorządowej. Po upływie jednego roku prawo to wygasa. **Ustawę przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

JESZCZE WYDAWANIE POSŁÓW KRYMINAŁOM.

Następnie referował p. **Miedziński** sprawę wydania p. Dąbala w dwóch sprawach, na żądanie prokuratorów w Poznaniu i Radomiu. W obu wypadkach idzie o wiece odbyte w z. r., na których Dąbal sławił Lenina, wzywał do stworzenia bojówki, aby zrzucić **rządy** burżuazyjne. Komisja w obu wypadkach **wniosła** o wydanie Dąbala. Sprawozdawca dodał, iż krążą wieści, że przyjaciele Dąbala starają się o wypuszczenie go za kaucją i że wniosek ten popiera jakoby min. sprawiedliwości. Mowca zapytuje ministra, czy to prawda.

P. **Lieberman** co do ostatniego zapytania przypomniał, że podanie o wypuszczenie Dąbala za kaucją sąd apelacyjny odrzucił.

Z kolei referował p. **Miedziński** sprawę wydania p. Zyskowskiego za obrazę niejakiego Dłużyńskiego, któremu zarzucił, że jako sekretarz gminny utrzymywał stosunki z żandarmami rosyjskimi. Komisja wnosi, by żądanie wydania posła odrzucić. Wnioski co do Herza i Zyskowskiego, gdzie komisja proponuje niewydanie, nie spotkały się ze sprzeciwem i zostały przyjęte. Wniosek o wydanie p. Nadera odrzucono. Odrzucono też wniosek p. Liebermana o odesłanie do komisji wniosku o wydanie p. Dąbala i **przyjęto** wniosek o wydanie tego posła.

WIELKA AWANTURA.

P. **Potoczek** wniósł, aby natychmiast rozpatrzeć nowelę do ustawy o kasach chorych. Wniosek przyjęto.

P. **Niedziałkowski wobec ważności sprawy** zażądał zniesienia ograniczenia czasu przemówień, wniosek ten jednak odrzucono. Wówczas posłowie PPS. i NPR. rozpoczęli wielką wrzawę, tupiąc nogami i **stukając w pulpity, szufladami i teczkami.** Podczas wrzawy marszałek wykluczył p. Liebermana z jednego posiedzenia. Ponieważ hałas nie ustawał, marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po konferencji przewódców stronnictw robotniczych z marszałkiem, przedłużono przerwę do godz. 3.

OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW NA KRESACH.

Po przerwie referował p. **Zalewski** ustawę o ochronie drobnych dzierżawców na kresach wschodnich. Ustawa zabezpiecza te osoby od usunięcia z zajmowanych gruntów i pomieszczeń do 1. lipca 1923. Komisja wnosi rezolucję, by rząd przedłożył ustawę, regulującą stosunek między dzierżawcami, którzy opuścili w czasie wojny swoje grunta, a wróciwszy, zastali na nich użytkowców, a tymi użytkowcami.

Nadto wnosi mniejszość rezolucję wzywającą rząd, aby jeszcze w tym roku przystąpił do **parcelacji gruntów** będących w rozporządzeniu Urzędów Ziemskich na kresach między służbę rolną i użytkowców.

Po przemówieniach przyjęto poprawkę p. Chomińskiego do art. 1. ustawy w sprawie niewłączania pastwisk, oraz poprawkę p. Poniatowskiego do tej ustawy, że jeżeli dzierżawca w toku sprawy złożył opłatę dzierżawną, nie można go eksmitować.

Trzecie czytanie nie mogło się odbyć z powodu protestu prawicy. Do drugiej ustawy przyjęto dwie poprawki, z których jedna wyjmuje z pod przepisów ustawy grunta przejęte na cele reformy rolnej.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, **a trzecie czytanie nie mogło się odbyć z powodu protestu prawicy.** Przyjęto także rezolucję w sprawie parcelacji ziemi znajdującej się w rozporządzeniu Urzędów Ziemskich na kresach między służbę dworską i ewentualnych użytkowców.

OSADNICTWO WOJSKOWE.

Następnie referował p. **Brzostowski** w imieniu komisji rolnej i wojskowej wniosek w sprawie osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich. Istnieją w tej sprawie dwie ustawy, które nie są jednak uzgodnione ani ze sobą ani z ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Pomoc dla osadnika preliminowana jest do wysokości mniej więcej 50.000 mk. Jestto niewystarczające. Komisje wnoszą 12 rezolucji mających polepszyć byt osadnika. Przemawiali pp. Poniatowski i Szadurski, wnosząc odpowiednie poprawki.

PRZERWANIE POSIEDZENIA.

Gdy miano przystąpić do głosowania, zażądał p. **Tomczak** stwierdzenia quorum. Po przeliczeniu okazało się, że

na sali jest tylko 64 posłów,

wobec czego oświadczył wicemarszałek, że posiedzenie zawiesza, a o następnem posłowie uwiadomieni będą na piśmie.

SEJM ZWOŁANY BĘDZIE DOPIERO W JESIENI

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według zapatrywania ogólnego ewentualność zwołania Sejmu na pewną ilość posiedzeń, nastąpić może dopiero w drugiej połowie września.

SZEREG KONFERENCJI U PREM. NOWAKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Prez. min. p. Nowak odbył wczoraj w godzinach rannych konferencję z min. spraw zagr. Narutowiczem i prof. Askenazym. Po tej konferencji przyjął posła Rzeszy p. Rauschera. W czasie półgodzinnej rozmowy poruszone były aktualne sprawy w stosunkach polsko-niemieckich. Popołudniu konferował premier z legatem papieskim Lauri.

SPODZIEWANY WYJAZD MIN. NARUTOWICZA ZA GRANICĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że w krótkim czasie należy się spodziewać wyjazdu min. spraw zagran. Narutowicza za granicę. Przed wyjazdem odbędzie p. Narutowicz konferencje z przyjeżdżającymi do Warszawy posłami polskimi za granicą.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE ZNÓW WESZŁY NA RADĘ LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Delegat polski przy Lidze Narodów prof. Aszkenazc wyjeżdża za 10 dni do Genewy, gdzie dnia 30. bm. odbędzie się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Posiedzenie to z tego względu dla nas jest ważne, że omawiane na niem mają być sprawy, dotyczące mniejszości narodowych. Wątpliwem wszakże jest, by zapadły jakieś decyzje, prawdopodobniej Rada Ligi Narodów odłoży te sprawy do ogólnego zebrania Ligi Narodów, które ma się odbyć 10. września.

KOWNO ZDOBYŁO SIĘ NA KONSTYTUCJĘ.

Gdańsk. (PAT). Z Kowna **donoszą, że konstytuanta** litewska **uchwaliła ostatecznie projekt** konstytucji.

—oo—

---

temi wysepkami rozsiadła, nazwano od kuźni — Kuźnicą.

— — — — — — — — —

Następna stacja — również osada rybacka — zwie się Jastarnica. Z tą łączy się legenda jeszcze ciekawsza. Oto w osadzie tej, w czasach zamierzchłych, pogańskich jeszcze obchodzono w dniu dzisiejszej Wielkiejnocy, święto wiosny, święto, kiedy na cześć Kupały, boga słońca, palono ognie i rzucano mnóstwo kwiecia na stos palący się. Rzucano tylko te kwiaty, jakie rosły w osadzie — a więc astry. Astry, zwane później — jastrami, stały się początkiem nazwy „Jastranica".

Dziś ani śladu niema astrów. Kwiatów tych nie spotyka się tutaj — chyba hodowane sztucznie tu i ówdzie. Została tylko osada. — Jastarnica.

Z półw. Hel łączy się najpiękniejsza legenda, uroku tajemniczego i grozy pełna, a przypominająca swą treścią ballady Mickiewicza:

Oto rybacy wierzą, że przed laty wielu — bardzo wielu, półwysep dzisiejszy składał się z 30 wysepek (co geologicznie jest pewne). Że ostatnia z nich, najbardziej ku wschodowi wysunięta — nazywała się Hell. Że kwitło tam na niej życie, a piękne miasto było solą w oku potężnym państwom morskim i handlowym. Pałace piękne i świątynie, ogrody i rzeźby, przepych, bogactwo — jednem słowem — raj! Aż pewnego ranka w dniu dzisiejszych Świąt Zielonych — znikła wyspa, trzęsieniem ziemi zniszczona. I oto dziś, jeśli jaki rybak odważyłby się w dniu Świąt Zielonych udać się w to miejsce, usłyszy głosy z morza, gwar i wrzawę, śpiewy i muzykę, zabawy, te wszystkie cuda, o których od ojców i dziadów słyszał, ale z tą chwilą łódź jego zostanie przez fale pochłonięta i rybak do swoich nie wróci!...

— — — — — — — — —

Zwiedzamy na Helu morską latarnię. — Co za widok wspaniały! Kilkadziesiąt kilometrów morza w promieniu! Polskiego morza!

Barczysty, ogorzały marynarz udziela wyjaśnień, białoskrzydłe mewy z żałosnem kwileniem przelatują ponad blankami wieży, fale morskie, jak ruń zielona na bujnych łęgach litewskich — zda się — chyla się ku ziemi i szumią... szumią... pieśń przeszłości promiennej!

— — — — — — — — —

Hej! Za wcześnie rzuciłeś nas panie Skawiński! Gdybyś dzisiaj przyszedł do nas z odznakami za krwawe boje, znużony znojem walk i wielkich bitew o sprawę, zastałbyś miejsce „Latarnika" dobrze zasłużone! I nie tęskniłbyś, nie płakał na dźwięk mowy polskiej, nie zapamiętałbyś się w opuszczeniu twem strasznem, bo oto wszystko cobyś z latarni okiem dojrzeć zdołał — byłoby Polską, biedną wprawdzie i w rozterce wewnętrznej, ale zawsze — jako ta latarnia w mrokach nocy światłem — tak Ona w chwilach zwątpienia promieniejąca — Czynem!

Leon Żypowski.

—oo—

Święto czynu zbrojnego.

Powitanie Naczelnika Państwa.

PIERWSZY DZIEŃ ZJAZDU LEGJONOWEGO.

WYJAZD NACZ. PAŃSTWA Z WARSZAWY.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki donoszą: Wczoraj o godz. 23 Naczelnik Państwa w towarzystwie adjutantów wyjechał z dworca głównego w Warszawie do Krakowa na uroczystości legjonowe.

POWITANIE W GRODZISKU.

Pociąg, wiozący Naczelnika Państwa do Krakowa, zatrzymał się w Grodzisku o godz. 23.43. Na stacji powitali Naczelnika Państwa licznie zebrani mieszkańcy miasta Grodziska, miejscowa ochotnicza straż ogniowa, oddziały miejscowej policji państwowej, oraz orkiestra robotnicza. W chwili odjazdu pociągu rozległy się okrzyki na cześć Naczelnika Państwa. Dziś rano zatrzymał się pociąg w Sosnowcu, gdzie na dworcu udekorowanym zielenią i flagami, powitali Naczelnika Państwa licznie zebrani robotnicy ze sztandarami i orkiestrą, która odegrała hymn narodowy. — Wielką owację zgotowała Naczelnikowi Państwa licznie zebrana publiczność i tłumy robotników ze sztandarami na dworcu kolejowym w Trzebini, przybranym zielenią i sztandarami o barwach narodowych. Orkiestra robotnicza odegrała hymn narodowy i pieśni legjonowe. Naczelnika Państwa powitali przedstawiciele miasta i organizacji robotniczych, a dzieci robotników wręczyły kwiaty. Naczelnik Państwa podziękował za przemówienia powitalne, a gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, zebrane tłumy żegnały Naczelnika Państwa okrzykiem: Naczelny Wódz Józef Piłsudski niech żyje!

Już 4. bm. przybywały do Krakowa na zjazd oddziały strzeleckie z różnych stron Polski, oraz liczne zastępy byłych legjonistów. Wieczorem przybyli z Warszawy członkowie zarządu głównego Związku Strzeleckiego. Dzienniki zamieszczają dziś artykuły wstępne poświęcone rocznicy 6. sierpnia. Z okazji przyjazdu Naczelnika Państwa z gmachów rządowych, wojskowych i miejskich powiewają chorągwie o barwach państwowych i miejskich. Również wiele domów prywatnych ozdobiono flagami.

KRAKÓW PRZYJMUJE NACZ. PAŃSTWA.

5. bm. o godz. 10.10 rano przybył do Krakowa na uroczystości związane z rocznicą stracenia Traugutą w dniu 5. sierpnia 1864 r., oraz wymarszu kadrów legjonowych w dniu 6. sierpnia 1914 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w otoczeniu ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, szefa sztabu gen. gen. Sikorskiego i szefa kancelarji cywilnej p. Carą. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał przed peron, orkiestra wojskowa, oraz orkiestry stowarzyszeń i instytucji społecznych odegrały hymn narodowy. Na powitanie Naczelnika Państwa przybyło na dworzec prezydium miasta Krakowa in corpore, korpus oficerski, generalicja, przedstawiciele władz, wyższych uczelni, stowarzyszeń i korporacji. W imieniu miasta powitał Naczelnika Państwa w murach Krakowa prezydent miasta p. Federowicz krótkiem przemówieniem. Naczelnik Państwa podziękował za powitanie, poczem przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, wsiadł do powozu w towarzystwie wojewody Gałeckiego, udając się do gmachu województwa.

Poza oficjalnem przyjęciem kolejarze z własnej inicjatywy wjazd pociągu Nacz. Państwa do Krakowa powitali gwizdem wszystkich lokomotyw znajdujących się w danej chwili na stacji kolejowej. Oprócz honorowej kompanji wojska witała Naczelnika kompanja krakowskiego Zw. strzeleckiego pod dowództwem pułkownika Olszyny Wilczyńskiego.

Szpalery tworzyła młodzież oraz wojsko. Po drodze **odsprzężono konie i wśród niemilknących okrzyków zatoczono wóz pod gmach województwa.** Po wypoczynku — wyjechał Naczelnik Państwa na błonie, by wziąć udział w Mszy polowej, a następnie odbyć rewję wojsk. i odebrać raport b. legjonistów krakowskich i tłumnie przybyłych ze Lwowa, Łodzi i Częstochowy. Raport ten złożył obrońca Lwowa podpor. Józef Kochański.

Między licznymi sztandarami socjalistycznych związków robotniczych zauważono sztandar z napisem: **„Ortsgruppe Bielitz".** Po przeglądzie wojsk wrócił Naczelnik do województwa, a następnie przyjmowało go grono oficerskie w Kasynie wojskowem. Po południu odbyło się święto sportowe 20. pp. na cześć Naczelnika Państwa, oraz strzelanie na strzelnicy. O godz. 8 wziął Naczelnik udział w wieczornicy urządzonej wyłącznie dla byłych legjonistów.

Przybycie Naczelnika Państwa do sali wywołało entuzjazm nie do opisania.

Pierwszy przemówił, jako najstarszy oficer i jako reprezentant zdemobilizowanych legjonistów **gen. Roja.** W mowie swej położył on nacisk na wspólność idei legjonowej, łączącej w jedno ciało wszystkie Brygady, w jednym wielkim posłuchu i uwielbieniu dla Naczelnika Państwa, jako Komendanta. Mówiąc zaś jako reprezentant zdemobilizowanych legjonistów, zwrócił uwagę na wspólny ideał w pracy na innem polu, charakteryzując wysiłek wspólnego kucia idei na innym warsztacie ku temu samemu celowi.

Drugi z kolei **gen. Sosnkowski** wspomniał o swej współpracy z Naczelnikiem w Organizacjach Strzeleckich, a następnie w Legjonach. Z romantyczną łezką napomknął o wielkim dniu wymarszu Kadrówki z Krakowa w 1914 r. — i o dziejach martyrologji legjonisty. Po entuzjastycznem „Niech żyje Naczelnik Państwa", nastąpiła chwila wielkiej ciszy, wśród której powstał od stołu Naczelnik i zaczął mówić o tym dniu, w którym rozpoczął walkę z orężem w ręku o Niepodległość. Teraz jako wódz tych pierwszych swoich żołnierzy chce przed nimi zdać rachunek sumienia za czynność swoją.

Poczem podnosił znaczenie i wielkość idei legjonowej, twierdząc, że trwa ona nadal w sercach jego wszystkich żołnierzy i dlatego jest dumnym ze siebie i z nich.

Po oficjalnem przyjęciu na okrzyk: „Dziadku niech u nas będzie wesoło!" — Naczelnik się rozweselił, przypominał sobie twarze leguńskie i wypytywał o ostatnie ich przeżycia. Żegnany entuzjastycznemi okrzykami: „Niech żyje Dziadek!" odjechał Nacz. Państwa o g. 12 do województwa, aby wypocząć nieco przed wzięciem udziału w wymarszu kompanji strzelca śladami I. kadrówki.

PROGRAM DZISIEJSZYCH UROCZYSTOŚCI.

Dziś o godz. 3 rano wymarsz z „Oleandrów" w kierunku Michałowic, na pamiątkę wymarszu I. kadrówki legjonów. O 10 Msza polowa na błoniach, następnie obiad polowy w parku Jordana, poczem nastąpi przyjęcie w radzie powiatowej. O godz. 3 uroczyste otwarcie zjazdu byłych legjonistów. O godz. 10 wieczorem uroczystości na Wawelu.

Dnia 7. bm. dalszy ciąg uroczystości i ewentualnie zakończenie zjazdu legjonistów.

ALJANCI WZMACNIAJĄ SIŁY W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol. (AW.) Aljanci wysłali świeże wojska do Konstantynopola, aby przygotować się na wszelką ewentualność.

POLITYKA ANGIELSKA NA WSCHODZIE.

Londyn. (PAT). Reuter. W Izbie gmin Lloyd George w czasie dyskusji nad kwestją wschodnią bronił polityki Anglji wobec Turcji. Mowca zastrzegł się przeciwko zarzutowi, jakoby Anglja działała na korzyść Grecji.

Sprzymierzeni — powiedział L. George — bronią Konstantynopola przed Grekami, przeszkadzając **w użyciu wszystkich sił greckich** do działań wojennych. Lecz stan podobny nie może trwać w nieskończoność.

—oo—

GRECCY KANDYDACI NA D'ANNUNZIA.

Lyon. (PAT). Donoszą z Konstantynopola. Generał Vlachopoulus czyniąc zadość żądaniu państw sojuszniczych, pociągnął do odpowiedzialności oficerów dowodzących natrolem, który przekroczył strefę neutralną.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Ferje parlamentu angielskiego. Londyn. Havas. Posiedzenie parlamentu odroczono do listopada. (PAT).

STRAJK ROLNY W POZNAŃSKIEM ZAOSTRZYŁ SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wobec przedłużającego się strajku rolnego w Poznańskiem, min. pracy wydelegował tam swego przedstawiciela, którego zadaniem będzie nawiązanie kontaktu między polskimi i niemieckimi związkami ziemian z jednej strony, a związkiem robotników rolnych z drugiej. Sytuacja zaostrzyła się. Związki ziemian nie chcą rokować ze związkiem rob. Wobec tego, że związek rob. rolnych żąda podwyżki płac od 200—600 proc., trudno jest skłonić ziemian do pertraktacji. Komisja rozjemcza proponuje 50 proc. podwyżki.

O ile nie uda się strajku szybko załagodzić, mogą wyniknąć dla kraju poważne straty w plonach, pozostawionych w polu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 9 po Św.; gr. kat. N. 9 po Sośz. [illegible] 8. Jutro rz. kat. Kajetana; gr. kat. Usp. św. Anny. — Wschód słońca 4 02, zachód 6 5[illegible].

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę i poniedziałek „Wierna kochanka".

We wtorek „Pelikan", dramat w 3 aktach A. Strindberga (premiera). Występ Solskiej i Wysockiej.

W środę „Pelikan", występ Solskiej i Wysockiej.

W czwartek „Prawda", dramat w 3 aktach Czajkowskiego (premiera). Występ Solskiej i Wysockiej.

W piątek „Prawda", występ Solskiej i Wysockiej.

[illegible] miejski ul. Grodecka [illegible]

W niedzielę i dnie następne teatr zamknięty.

We Lwowie.

— **W przeddzień obchodu legjonowego** rozdzwoniły się weselem na ulicach miasta orkiestry 19 pp. O. L. i 40 pp. Strz. Lw. O godz. 6 w. wyruszyły orkiestry z koszar na plac zbiórki przed głównym odwachem, skąd po złożeniu raportu i odegraniu hymnu nar. podążyły głównemi ulicami miasta, przygrywając radośnie i harmonijnie. Z zapadnięciem zmroku błyski zapalonych lampjonów otoczyły kręgiem dźwięczącą grupę i szły z nią dalej, ofiarując tłumom publiczności szczery ton piosenki żołnierskiej.

O godz. 7.30 odbyło się w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Wiernej kochanki". — Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił ze sceny p. Art. Ćwikowski, ujawszy dziejowe znaczenie Legjonów i ideologję czynu w dniu 6. sierpnia 1914. Teatr zapełniony był szczelnie publicznością. W przerwach przygrywała orkiestra 40 p. p.

— **Sumienność dziennikarska.** „Słowo Polskie" w numerze wczorajszym, ze sprawozdania urzędowego Pata o ostatniem posiedzeniu Sejmu wypuściło ustęp następujący:

Pos. Reger wyjaśnia, że w rezolucji (w sprawie kopalń górnośląskich) chodzi o to, iż najlepsza kopalnia państwowa wydzierżawiona została bez wiedzy Sejmu prywatnemu towarzystwu. — Konstytucja powiada, że posłowi nie wolno prowadzić interesów zarobkowych z państwem, tymczasem prezesem tej spółki francusko-polskiej, eksploatującej Górny Śląsk, jest pos. Korfanty. — Zdaniem mowcy, marszałek powinien wezwać posła Korfantego, aby złożył mandat.

„Słowu Polskiemu" chodziło naturalnie o to, aby jego czytelnicy nie dowiedzieli się o zarzutach, czynionych Korfantemu.

W dalszym ciągu wczorajsze „Słowo Polskie" donosi, że w sobotę, 5. bm. „teatr Wielki **zamknięty**" — tymczasem tego wieczora odbyło się zapowiedziane uroczyste przedstawienie dla

uczczenia rocznicy legionowej, którą organ endecki zupełnie przemilczał, co więcej, wprowadził w błąd publiczność, donosząc, że teatr „zamknięty“.

— **Strajk w Akcyjnym Banku Związk., Banku dla handlu i przemysłu, Powszechnym, Kredytowym, Banku Małopolskim filja Lwów, Banku Komercjonalnym filja Lwów, Banku Gwarancyjnym oddział Lwów i Banku Ubezpieczeń „Vesta“** zarządził Polski Związek Instytucji finansowych we Lwowie, począwszy od dnia 7. bm., o ile do tego dnia dyrekcje nie uczynią zadość postawionym przezeń postulatom. Środka tego musieli się chwycić pracownicy powyższych instytucji, gdy wszelkie starania Związku i prośby pracowników samych, podjęte jeszcze przed czterema tygodniami, zostały przez Zarządy instytucji zupełnie zignorowane. A szło o tak słuszne żądania, jak ustalenie najskromniejszego minimum poborów na dziś i regulowanie ich na przyszłość co miesiąc, w miarę stosunków drożyźnianych, które to warunki uwzględniane wszak dziś bywają we wszelkich sferach pracowniczych i służbowych. Pracownicy banków, w których toczą się już układy, przystąpią w ciągu kilku dni do strajku, w razie ich niepomyślnego wyniku.

— **Z Teatru Wielkiego.** Poniedziałkowe przedstawienie „Wiernej kochanki“ dyrekcja przeznacza dla szerszych warstw publiczności po cenach o 50 proc. zniżonych. Będzie to ostatnie przedstawienie komedji Fijałkowskiego z p. Rasińskim, Brzeskim świeżo pozyskanym dla scen lwowskich, Kalinowskim, oraz Michnowską i Pillerową. We wtorek, 8. bm. pierwszy gościnny występ p. Ireny Solskiej-Grosserowej, Stanisławy Wysockiej, które w otoczeniu pp. Kwiatkowskiego i Snaya odegrają nieznany we Lwowie dramat Strindberga „Pelikan“ (Stos).

— **Wystawa sztuki na Targach Wschodnich.** Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych — z uwagi na nieusprawiedliwione odebranie mu przez gminę Pałacu sztuki, zażądało od instytucji Targów Wschodnich rekompensaty — odstąpiono więc mu 7 sąsiadujących z sobą pokoi w nowym pawilonie centralnym o łącznej powierzchni 120 mtr. kw.

— **Krwawa zemsta kochanki.** Wczoraj od g. 5 popołudniu Franciszka Werbowa (l. 35), przekupka, zam. przy ul. Kurkowej 5., napadła na przechodzących ulicą Pańską Wiktora Rettingera (l. 33), stolarza i Eugenję Michalską, zam. przy ul. Asnyka 11. i zadała im obojgu kilka pchnięć szewskim nożem. Groźnie jest zwłaszcza pokłuta Michalska, gdyż tę zbrodniarka zraniła w usta, okolicę ucha i pierś. Rettinger otrzymał tylko jedno niezbyt głębokie pchnięcie w plecy. Ciosy zadawane były z tak błyskawiczną szybkością, że na nożu niemal nie widać śladów krwi. Przyprowadzona zbrodniarka na policję zeznała, że chciała zamordować W. Rettingera z zemsty za porzucenie jej. Werbowa była 2 lata kochanką Rettingera i obecnie znajduje się skutkiem tego stosunku w stanie odmiennym. Michalską poraniła dlatego, gdyż ta zasłaniała Rettingera. Suknia i ręce zbrodniarki były zbroczone krwią — w kątach jej ust czaił się uśmiech pół-zadowolenia. Zapytana powiedziała, że żałuje, iż tak niewiele dostało się temu zdradliwemu kochankowi.

— **Tajemnica „dobrego“ wyglądu koni magistrackich** jest odkryta, bo gdy dalej będą furmani straży pożarnej takim galopem jeździć po ulicach miasta ze sianem, jak to było onegdaj na ulicy Łyczakowskiej i tyle tegoż gubić po drodze, to możemy być pewni, że wkrótce ze skóry tych koni będą niżsi funkcjonarjusze magistraccy mieli... podeszwy.

— **Kulawa szkapa rozwozi pocztę.** Wczoraj ciągnął przez ulicę Kurkową pocztowy wóz pakunkowy nr. 3755 koń na trzech nogach, czwarta zaś jego noga bezwładnie zwisała. Bez komentarzy.

Z całej Polski.

— **Miljonówka.** W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 0.909.498.

— **Zjazd Naczelnej Rady harcerskiej** i Odprawa komendantów odbędzie się w dniach 20—27 sierpnia br. w obozie pod Modlinem we wsi Kazuń Polski. Dojazd koleją lub statkiem do Modlina. Początek obrad 20 bm. o g. 10. rano.

— **Nowy środek przeciw gruźlicy.** Nowy środek przeciw gruźlicy, t. zw. Angiolymphe, wynalazku dr. Rous z Paryża, aplikowaną we Francji od szeregu lat, a ostatnio wypróbowaną przez 12 miesięcy na klinice prof. Ortnera w Wiedniu z dobrymi wynikami, stosuje się od pewnego czasu w Polsce po raz pierwszy w sanatorjum im. dr. Dłuskich w Zakopanem. Pierwsze objawy po zastosowaniu Angiolymphy są bardzo zadowalniające.

— **Zmiany w prasie wileńskiej.** „Gazeta krajowa przestała wychodzić. W jej miejsce poczęło wychodzić „Słowo“, dziennik konserwatywny, którego wydawcą jest dr. Tadeusz Dembowski, a redaktorem publicysta konserwatywny p. Stanisław Mackiewicz.

— **Manewry naszej floty.** Onegdaj przybył do Gdańska dywizjon flotylli rzecznej, złożony z dwu monitorów „Pińsk“ i „Horodyszcze“, oraz z 6 motorówek. Dywizjon ten po odbyciu trzechtygodniowych manewrów na morzu i zatoce gdańskiej, wraca obecnie do Torunia.

Ze świata.

— **Tajfun zabił 5.000 ludzi.** Według depeszy iskrowej, nadanej z parowca „Kwaisang“, w okolicy Swatau w Chinach, tajfun wyrządził wielkie spustoszenia. 5.000 ludzi straciło życie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Festyn na dochód Domu Ludowego TSL.** i Ochotn. Straży pożarn. w Lewandówce, odbędzie się w niedzielę, dnia 6 sierpnia br. w lesie białohorskim (po lewej stronie toru kolejowego). Początek o 3. pop. Muzyka 19 pp. Wstęp 100 i 50 mkp.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 5 sierpnia.

UREGULOWANIE TRANZYTU GDAŃSKIEGO.

Umową polsko-gdańską została zniesiona zupełnie granica clowa między Polską a Gdańskiem. W ten sposób wszelki towar z zagranicy mógł swobodnie przedostać się w granice Rzeczypospolitej i naodwrót, bez względu na wszelkie zakazy wwozu lub wywozu. Skutkiem tego rozpoczęła się swego rodzaju legalna kontrabanda i szybko orjentujący się kupcy zdążyli z jednej strony wwieść do Polski znaczne ilości towarów luksusowych, którym wstęp do Polski był wzbroniony, wywożąc równocześnie szereg artykułów bez oglądania się na jakiekolwiek pozwolenie.

Sprawę tę miała uregulować dodatkowa umowa polsko-gdańska, wobec jednak zbyt długo przeciągających się pertraktacji, należało sprawę w jakikolwiek sposób uporządkować, by nie doprowadzić do nonsensu. — Narazie więc zawarto tymczasową umowę, na podstawie której Gdańsk przyjmuje dla siebie jako obowiązujące wszelkie ograniczenia wywozowe i przywozowe, które rząd polski wprowadził lub wprowadzi i o których zawiadomi senat gdański.

W ten sposób choć prowizorycznie została usunięta możliwość omijania obowiązujących ustaw. (v.)

—oo—

+ **Ceny węgla na niem. G. Śląsku.** Jak donosi dyrekcja rządowych kopalń w Zabrzu, w dn. 1. sierpnia cena za węgiel w kopalniach rządowych „Królowa Ludwika“ (łącznie ze szachtem „Siegfit“ i „Delbrück) za węgiel bryłowy 1741.50, za miał węglowy 1406 marek za tonnę.

+ **Zbyt fabrykatów przemysłu górnośląskiego** pozostał dotąd na tym samym poziomie. Większe zamówienia pochodzą szczególnie ze wschodu. Przemysł górnośląski liczy się poważnie z eksportem na wschód, który zwiększa się stale. Celem współdziałania z przemysłowcami w Zagłębiu Dąbrowskiem ma się utworzyć rada przemysłowców dąbrowieckich i górnośląskich. Zamówienia z Rosji wykonywa się na G. Śląsku o tyle, o ile w każdym wypadku istnieją wystarczające gwarancje. W niemieckiej części G. Śląska dobry zbyt ma przemysł maszyn, szczególnie rolniczych. (AW.)

+ **Bank Rzeszy niemieckiej** podwyższył stopę dyskontową z 5 do 6 proc. (AW.)

+ **Rosyjski syndykat węglowy.** Organizacja handlu węglem w Rosji i na Ukrainie została zupełnie zmieniona przez stworzenie syndykatu węglowego, obejmującego cały przemysł węglowy Rosji i Ukrainy. Członkami syndykatu są zarządy poszczególnych zagłębi, które zresztą zajmują zupełną autonomię w przeprowadzaniu operacji handlowych na swojem terytorjum. Jedynie w wypadkach niewykonania zobowiązań wypływających z państwowego planu opałowego, syndykat ma prawo anulować operacje poszczególnych zarządów. (AW.)

II. Targi wschodnie.

+ **W sprawie absencji Czechosłowacji na II. Targach Wschodnich.** Wydział ekonomiczny ministerstwa spraw zagr. komunikuje, że wedle doniesienia konsulatu polskiego w Pradze, ciężkie przesilenie gospodarcze w Czechosłowacji jest między innemi powodem minimalnego udziału tamtejszych sfer przemysłowych w tegorocznych Targach. Konsulat polski jest natomiast zdania, że organizowana przez „Hospodarską Jednotę pro Slovensky Vychod“ wycieczka czeska na Targi może mieć duży wpływ na rozwój stosunków handlowych między Polską a Czechosłowacją, która zainteresowana jest w wywozie do Polski, a zwłaszcza w tranzycie przez Polskę do Rosji, znaczne zainteresowanie objawia również dla importu surowców z Polski. Konsulat polski w Pradze czyni wszelkie starania, aby zamierzona wycieczka doszła do skutku.

Giełda.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Dewizy mocno. Akcjami obroty mało ożywione po kursach przeważnie utrzymanych. Większem zainteresowaniem cieszyły się akcje cukrowe. Miljonówka i papiery lokacyjne w ruchu ograniczonym.

—oo—

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 177	Lwów — dnia 4 sierpn. 1922		Warszawa dnia 5. sierp.	Zurych dnia 5 VIII.	Berlin dnia 29 VI.	Wiedeń dnia 4 VIII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.08—0.08	7.29	803
1 funt ang.	27500—28500	28000—29000	28900—29500	23.43	1621.75	231800
100 frs franc.	50000—52000	50000—52000	53400—53600	43.10	3085.25	426200
100 fr szwaj.	115000—125000	115000—125000	123400—124200	58·19	7032.25	989300
100 frc belg.	48000—50000	48000—50000	50100—50500	40.80	2913.00	401700
100 K czesk.	15500—16500	15500—16500	15700—15900	12.80	703.00	128900
100 K węg.	275—325	275—325	—.—	—.25	86.54	2196
100 K austr.	10—15	10—14	13·00—14·00	—.01	2.07	100.—
100 M niem.	925—1000	850—975	860—920	0.66	100.—	6735
1 Dolar am.	6350—6450	6350—6450	6500—6570	5.26	371.15	52125
100 Lir wł.	26500—29500	26500—29500	3020—3050	24.37	1711.00	237850
100 Lei rum.	3800—4300	4000—4600	—.—	3.15	228.20	34850
100 guld. hol.	125000—135000	240000—250000	—.—	203.50	14009.00	208500
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	89.75	5921.00	886900
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—.—	113.00	7818.00	1119200
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	137.00	9387.50	1354000

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Ludność i obszar Rzeczypospolitej.

Rzeczpospolita Polska w granicach do września 1921: obszar w kw. 369.558, ludność 25.372.447, polska 17.359.863, inna 8.012.564.

G. Śląsk obszar obszar w kw. 3.325, ludność 980.296, polska 677.896, inna 302.400.

B. Litwa śr. obszar w kw. 13.490, ludność 468.868, polska 336.344, inna 152.624.

Ludność spisana przez władze wojsk. 318.452, polska 285.870, inna 82.582.

Ogółem: obszar w kw. 386.273, ludność 27.160.163, polska 18.659.993, inna 8.500.170.

Liczba ludności G. Śląska oparta została na wynikach niemieckiego spisu z 8. października 1919, a dla ziemi wileńskiej na wynikach spisu przeprowadzonego przez zarząd cywilny ziem wschodnich w roku 1919.

Wobec braku danych o składzie narodowościowym, ludności G. Śląska w roku 1919, podane w tabeli cyfry zostały wypośrodkowane na zasadzie stosunku liczebnego ludności narodowości polskiej i i. wedle wyniku spisu z roku 1910, — wskutek czego nie mogą być uważane za całkowicie odpowiadające rzeczywistości.

Silva rerum.

PIELGRZYMUJĄCY POMNIK.

Wielki poeta i bohater narodowy Węgier Aleksander Petöfi poległ w 1849 r. w Segetvarze w walce z Rosjanami, gdzie na polu walki naród węgierski wzniósł mu pomnik, który stał się miejscem narodowych pielgrzymek.

Dziwne były losy tego pomnika. Podobnie jak i poeta nie zaznał on spokoju. Gdy w 1919 r. Siedmiogród został wcielony do Rumunji, Węgry lękając się profanacji pomnika, przewieźli go do Budapesztu. Wraz z tłumem uchodźców przemieszkiwał on w wozie kolejowym.

W roku bieżącym, z okazji setnej rocznicy Petöfiego, postanowiono pomnik ustawić. Wówczas wybuchła walka miast, podobnie jak o starego Homera. Wszystkie miasta i miasteczka, w których Petöfi przebywał w ciągu swego tułaczego żywota, lub które w dziełach swych wspomina, rościły sobie prawo do pomnika. Pierwszeństwo przypadło miastu Kiskunfélegyhaza, które Petöfi w jednym z najpiękniejszych poematów nazwał miastem rodzinnem.

Wyruszył więc pomnik z Budapesztu w drogę. A był to pochód tryumfalny. Wszystkie miasta, przez które przejeżdżał, odświętnie udekorowane, witały go manifestacją narodową. Tłumy ludności towarzyszyły mu wszędzie.

I do legendy, która mówi, że Petöfi nie zginął, lecz żyje dotąd gdzieś na Syberji, przyłącza się nowa legenda, że pomnik jego kiedyś na pola Segetvaru powróci.

KRONIKA SPORTOWA.

Meeting lekko-atletyczny w Pradze. Praga. W pierwszym dniu meetingu lekko-atletycznego Polski, Jugosławji i Czechosłowacji, osiągnęły te państwa następujące rezultaty: Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce z 66 punktami, Jugosławia drugie z 101 punktami, a Polska trzecie z 119 punktami. Poszczególne wyniki, osiągnięte przez zawodników polskich, są następujące: W biegu na 200 m. przybył Rothert jako czwarty, Sośnicki jako piąty, w biegu na 500 m. Ziffer jako trzeci, w biegu na 110 m. Kuchar jako drugi, a Wysiński jako trzeci. W skoku w dal z rozpędem osiągneli zawodnicy polscy następujące rezultaty: Franciszek Kuchar 6.19 i pół m., Sośnicki 6.08 m. Są to wyniki 5-go i 6-go miejsca. Sztafeta polska (4 x 400) przybyła na trzeciem miejscu. Zawodom przypatrywały się olbrzymie tłumy publiczności. Jutro meeting zostanie zakończony. (PAT.)

Pod **Nota niemiecka do rządu franc.**

—oo—

KOMUNIKATY.

POSADY DLA MATURZYSTÓW.

Izba skarbowa we Lwowie przyjmuje pewną ilość kandydatów posiadających ukończoną szkołę średnią z egzaminem dojrzałości do państwowej służby przy Urzędach celnych w charakterze praktykantów z uposażeniem według XI. stopnia służbowego urzędników państwowych.

Kandydaci posiadający obywatelstwo polskie winni wnieść do Izby skarbowej W. VI. we Lwowie własnoręcznie napisaną nieostemplowaną prośbę dołączając do niej:

1) metrykę urodzenia (w oryginale i wierzytelnym odpisie)

2) świadectwo dojrzałości (w oryginale i wierzytelnym odpisie)

3) świadectwo moralności, wreszcie

4) krótki opis dotychczasowego przebiegu swego życia.

W prośbie tej mogą kandydaci wymienić Urzędy celne w których życzyliby sobie odbyć praktykę.

Życzenia te będą brane pod rozwagę o ile względy służbowe na to pozwolą.

Po upływie jednorocznej zadowalającej praktyki obowiązani będą kandydaci poddać się egzaminowi z celnictwa, który stanowi nieodzowny warunek uzyskania posady etatowej.

Za prezesa
w z. **Smolka**
2340 Naczelnik Wydziału.

—oo—

Lwów, dnia 26. lipca 1922.

Komunikat.

Izba skarbowa przypomina, że z dniem 20. sierpnia b. r. upływa termin drugiej raty podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości lub przez spłacenie wierzytelności hipotecznych. W razie późniejszego wpłacenia tej raty liczyć się będzie 6% odsetki zwłoki za każdy choćby tylko rozpoczęty miesiąc zwłoki.

W tym samym terminie przedłożyć należy Izbie skarbowej we Lwowie szczegółowe obliczenie podatku wraz z dowodem uiszczenia tego podatku. W obliczeniu należy określić dokładnie nieruchomość, (którą nabyto, względnie co do której ciążące na niej wierzytelność spłacono), dalej dzień, miesiąc i rok nabycia, osobę od której ją nabyto i cenę nabycia, kiedy, gdzie i w jakiej kwocie pobrano należytość przenośną, wreszcie o ile chodzi o podatek od spłacenia wierzytelności hipotecznych podać sumę spłaconej wierzytelności, czas jej spłacenia, oraz oznaczyć dokładnie nieruchomość, która była obciążona ową wierzytelnością, oraz osobę (nazwisko lub firma) wierzyciela.

Przedłożenie dokładnych obliczeń leży w interesie własnym podatników, gdyż w ten sposób zapobieży się ewentualnie podwójnemu wymiarowi podatku, wreszcie także dla tego, że jest to ostatnia sposobność do wykazania uwolnienia od podatku z tytułu zaciągnięcia nowych zobowiązań na spłatę dawnej wierzytelności oraz przy nabyciach nieruchomości, do uzasadnienia odrącenia od sumy transakcji przyjętych do zapłaty długów hipotecznych i zaciągniętych na kupno nowych długów hipotecznych.

W końcu zauważa się, że jakkolwiek ustawa o podatku od wzbogacenia się nie nakłada żadnych kar w razie nie przedłożenia obliczenia szczegółowego i niewpłacenia podatku, to jednak jeżeli władze skarbowe z tego powodu znajdą się w możności wymierzenia podatku dopiero po upływie dłuższego czasu, odnośni podatnicy obowiązani będą do uiszczenia podatku wraz z odsetkami zwłoki, które mogą wynosić tyle, co sam podatek, albo i więcej; liczyć się je bowiem będzie od 10. lipca względnie 21. sierpnia 1922, aż po dzień uiszczenia.

Przy wpłacie podatku konieczne jest przedłożenie Kasie skarbowej dokładnej deklaracji, względnie zamieszczenie dokładnych dat na odwrotnej stronie dowodu złożenia Pocztowej Kasy Oszczędności.

ZAPISKI.

Jan Papini: Dzieje Chrystusa, cykl drugi. Przełożył **W. Rzymowski.** Warszawa, MCMXXII, Kraków. Wydawnictwo J. Mortkowicza — Two Wydawnicze w Warszawie. Str. 171 + 36 nlb.

Książka Papiniego, to dalszy ciąg prostego a przepięknego wykładu nauki Jezusa. Rodzaj świeckich kazań dla ludzi nowożytnych, w zrozumiałym dla nich języku. Są to wszystko rzeczy przeżyte i głęboko odczute. Papini pała najżywszem uwielbieniem dla Jezusa Chrystusa. Jego naukę uważa za jedyny lek, który może uzdrowić chore serce świata. Nie pragnie głosić światu nowych prawd, lecz chce być ostatnim choćby na szarym końcu dziejów uczniem swego Mistrza. Uznaje kościół oficjalny, siłę jego organizacji, znaczenie kulturalne, lecz zwraca się do samego źródła nauki chrześcijańskiej, do życia Chrystusa i u fundamentów tego wspaniałego kościoła widzi ciche a mocne cnoty: miłość, zaparcie się siebie, pogardę bogactw materjalnych. By przekonać się, jak czarownym, wielkim poetą jest Papini, wystarczy przeczytać rozdziały: „Syn marnotrawny", „Grzesznica", „Wielce umiłowała" i inne. Ta poezja staje się w ręku jego siłą pomocną w kształtowaniu dusz ludzkich. Papini, ten prawdziwy męczennik kultury materjalistycznej naszych czasów, nie jest brzmiącą fanfarą proroczych słów i mocnych a pustych frazesów, ale jak mistrz jego świadectwem swego życia, w którem jaśnieją cnoty miłości, samozaparcia, żywego współczucia z ludźmi i pogardy dóbr materjalnych, składa codzień świadectwo swej prawdzie. P. Rzymowskiemu należy się prawdziwa wdzięczność za przyswojenie dzieł wielkiego Włocha naszej literaturze. **J. S. Petry.**

Michał Anioł Buonarroti: Poezje. Przełożył wstępem i przypisami opatrzył Leopold Staff. — Warszawa 1922. Kraków. Wydawnictwo J. Mortkowicza Str. XXIX. + 336. Wśród powodzi zalewających obecne nasze rynki księgarskie wydawnictw, obliczonych na niewybredny smak publiczności, podjęte przez księgarnię J. Mortkowicza wydawnictwo L. Staffa przekładów z literatury włoskiej zasługują na zaszczytne wyróżnienie. Obok „Kwiatków" św. Franciszka z Assyżu i Leonarda da Vinci „Pism wybranych" ukazują się tu poraz pierwszy w przepięknym przekładzie polskim „Poezje" Michała Anioła. Przepaja te strofy miłość, rzec-by można szczególny „erotyzm ducha" właściwy ludziom i epoce. Nic przyziemnego, nic na ofiarę bogini Circe. Namiętność, która budzi grozę i zeschłe policzki starca barwi jeszcze młodym rumieńcem, przepala wszystkie poezje M. Anioła. Może dlatego dla wielu będą te karty niedostępne. Niemasz w nich nic z okrągłego dźwięku, wdziękiem łatwym nie wabią: miłość wpleciona w tragiczne koło zmagań potężnego ducha z nędznem człowieczem ciałem — oto treść tych zwrotek powstałych na marginesie wielkiej twórczości Olbrzyma Renesansu. Wielki rzeźbiarz, potężny plastyk, urodzony twórca kształtu w swych dziwnych, niekształtnych i niejasnych zwrotkach, w tych złomach brył słownych zawarł często bezcenne kruszce poezji dla tych, którzy potrafią współczuć z nim jako z człowiekiem. Narzuca się analogia z „Życiem Nowem" Dantego i „Sonetami" Szekspira na tle walki ducha z materją. Tylko że u Dantego jest zupełna harmonja, materja poddaje się supremacji ducha bez zastrzeżeń, u Szekspira jest proces przeciwny, u Michała Anioła zaś gwałt dokonany przez ducha na materji wywołuje ciągłe bunty i niepokoje.

J. S. Petry.

„Epoka". Wyszedł w druku 12. numer „Epoki", na którego treść składają się następujące artykuły: Rozbrojenie świata — Władysław Włoch. Wał ochronny podkopany — Jan Tarnowski. Myśli sejmowe i nie-polityczne — Obserwator. Co rządzi polityką Anglii względem bolszewików? — Leon Godlewski. Nasze winy — C. O złudzeniowości siły w sztukach plastycznych — dr. Eugeniusz Meller. Giełda. „Epoka" ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku, cena za poszczególny numer 100 mk., kwartalnie 1000 mk. Redakcja — Moniuszki 4. Administracja — Szpitalna 1. w Warszawie.

Tadeusz Hilarowicz i Tadeusz Grunwald. Niewłaściwe wnoszenie rekursów administracyjnych. Odbitka z „Samorządu", tygodnika zrzeszenia samorządów powiatowych (Związku Sejmików). Warszawa 1922. (Z seminarjum prawa administracyjnego d-ra Hilarowicza w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie). Autorowie omawiają ciekawą a dotychczas ustawowo nierozstrzygniętą kwestję z praktyki administracyjnej, a mianowicie konsekwencje wnoszenia rekursów przeciwko decyzjom władz administracyjnych rządowych bezpośrednio do wyższej instancji z ominięciem instancji pierwszej, a nadto wnoszenie rekursów za pośrednictwem urzędów gminnych. To ostatnie posiada szczególne znaczenie społeczne. Autorowie oświadczają się za liberalniejszem i oportunistycznem traktowaniem omawianych wypadków.

—oo—

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na sierpień br.

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocz. Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	900 m
We Lwowie z odnoszeniem do domu	1.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	1.000 m.
Zagranicą miesięcznie	1.600 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	20 m.

Nauka i wychowanie.

WPISY

na nowy kurs rachunkowości państwowej do rząd. egzaminu w Województwie lwowskiem oraz **stenografji polskiej** — przyjmują od 6 bm. do 15. bm. w godz. od 10-12 przedpołudn. i od 5—7-ej popoł. **Konces. Prakt. Kursy Księgowości** 2327

Z. OLSZEWSKIEGO Lwów, Kurkowa 38.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Posady i prace.

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, umieszcza nauczycielki, bony instruktorów, służbę domową, gospodarczą, oficjalistów, gospodarczych, kowali, kucharzy, kucharki, gospodynie. 2348

Mieszkania

Rymanów-Zdrój. Pokoje w pensjonacie cena b. przystępna. Zgłoszenia M. Znarzowa Rymanów - Zdrój 2227

DAMSKA SUKNIA tylko Mkp. 4.800·—

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę, w kolorach: bordo, czerwony fres, lilia, niebieski, różowy, szary, czarny, żółty i t. d. — najmodniejszy fason, pięknie przybrany — tylko za 4.800 Mkp.

Przesyłka 400 Mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej, przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować: 2390

I. LUBKKA — Łódź I. 5.

Oddamy firmie poważnej wyłączną sprzedaż naszego produktu (NAWOZU WAPIENNEGO) na Galicję, któraby mogłaby nam w zamian dla naszego hurtownego handlu wysyłać materjały budowlane, oliwy, tłuszcze i inne artykuły. 2349

Pomorskie Zakłady Wapienne, Nowemiasto Pomorze.

Wyczerpujące omówienie przesileń rządowych w Polsce : : zawiera lipcowy zeszyt : :

miesięcznika

„POLITYKA“

pod redakcją posła JANA DĄBSKIEGO

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ i wszystkich księgarniach.

KONKURS.

Dyrekcja Gimnazjum koedukacyjnego Koła P. Macierzy Szkolnej w Staszowie (powiat Sandomierz)

poszukuje od września b. r. nauczyciela (lki) przyrody.

Wynagrodzenia wyższe niż w szkołach państwowych na podstawie norm komisji 5-ciu.

Kandydaci (tki) z praktyką nauczycielską w szkołach średnich mogą uzyskać lepsze warunki wedle umowy, w braku tychże uwzględni się absolwentów (tki) Wydziału filozof.

Pomieszkanie zarówno dla samotnych, jak z rodziną zapewnione. 2 81

Oferty należy skierować pod adresem:

Dyrektor S. Zmarz Rymanów-Zdrój.

KREDY KOLOROWE

STANISŁAW ABL

379 Lwów, Legionów 11. Filia: Sykstuska 3.

PRZYPOMNIENIE.

Przypomina się P. T. Hodowcom, że zwiedzanie Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni dozwolone jest od 1. sierpnia do 25. września br. tylko w czwartki od godziny 10—16 za uprzedniem zgłoszeniem się w kancelarji stada.

W inne dni wstęp do stajni bezwarunkowo wzbroniony.

2333 Zarząd stada.

Dachówki marsylskiej

tłoczonej dobrego gatunku **150.000 sztuk i 3.000 sztuk gąsiorów** po cenie stałej na całą ilość oraz **wszelkie inne artykuły budowlane** poleca **„A. WALLMANN Suko.“ — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 26.** Tel. 29—97 i 4—37. — Oddział: **Kraków, Florjańska 32.** Adres. telegr.: »Awal«. 2231

Polski Czerwony Krzyż Okręg Wielkopolski

otwiera z dniem 1. sierpnia b. r.

w Puszczykowie pod Poznaniem

lecznicę klimatyczną

dla dzieci do lat 14-tu

położoną w pięknym starym lesie sosnowym. — Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgniarska. Kąpiele lecznicze. — Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. — Kolej poczta, telegraf i telefon na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela i ceny podaje.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Wielkopolski

Poznań, Wały Kościuszki 1. DYREKCJA.

679

Na SPRZEDAŻ

w Wielkopolsce większe i mniejsze 2347

MAJĄTKI ZIEMSKIE.

Ziemia pszenna i buraczana, kompletny żywy i martwy inwentarz, budynki masywne. Bliższych informacji udzieli Z. Łuszczewski, miasto Witkowo ul. Poznańska 61. (Wielkopolska).

Czas odnowić przedpłatę!

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe

BERSON

są trwałe i zachowują elegancje waszego obuwia



ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem ogłasza się licytację na wybrakowane ogiery państwowe, która odbędzie się dnia 12. sierpnia b. r. o godz. 11 na dziedzińcu państwowego stada ogierów w Sądowej Wiszni pow. Mościska.

2333 Zarząd stada.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 31.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.